



niedziela

głos z Torunia

NR 19 (855) • J • ROK LIV • 8 V 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Niedziela Biblijna

W 3. niedzielę wielkanocną przypada Niedziela Biblijna rozpoczynająca Ogólnopolski Tydzień Biblijny, który organizuje Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Zostało ono erygowane przez Konferencję Episkopatu Polski w 2005 r. Obecnie działa we wszystkich polskich diecezjach, a w diecezji toruńskiej diecezjalnym moderatorem jest ks. dr Tomasz Tułodziecki, biblista z UMK. Celem dzieła jest pogłębianie rozumienia Objawienia w świetle Pisma Świętego, kształtowanie duchowości i kultury biblijnej w duszpasterstwie, m.in. w kaznodziejstwie, katechezie i indywidualnej formacji. Stąd w diecezjach są organizowane warsztaty biblijne, szkoły Słowa Bożego, kręgi biblijne i spotkania ze Słowem Bożym. Wyrazem działalności apostolskiej Dzieła Biblijnego są także programy w Radiu Maryja „Szukając Słowa Bożego” nadawane w każdy piątek (godz. 18.15-19.30) oraz w Telewizji TRWAM pt. „W namiocie Słowa”.

W ramach Diecezjalnego Tygodnia Biblijnego w parafii Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny w Toruniu mają miejsce m.in.: maraton biblijny (8 maja, godz. 21.00-24.00), nabożeństwo Słowa Bożego pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego (11 maja, godz. 18.45), konferencja „Sekty i stronnictwa religijne w czasach Nowego Testamentu” (12 maja, godz. 18.45).

Tydzień Biblijny, w którego czasie słuchamy Słowa Bożego, jest zaproszeniem do codziennego rozważania Pisma Świętego; ma ono moc przemiany życia i umiłowania modlitwy na wzór Jana Pawła II.

Beata Pieczykura



OTO JEST DZIEŃ, KTÓRY DAŁ NAM PAN MIŁOSIERNY

BOŻEWA SZANER/NIEDZIELA

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy (czyli drugą wielkanocną) obchodziliśmy w Kościele święto Miłosierdzia Bożego. Ustanowił je Jan Paweł II 30 kwietnia 2000 r. podczas uroczystej Mszy św. kanonizacyjnej Siostry Faustyny Kowalskiej. Ogłoszenie tego święta było spełnieniem prośby, jaką Pan Jezus Miłosierny skierował podczas jednego z objawień. „W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mego; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat; która dusza

przystąpi do spowiedzi i Komunii św. dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. Córkę moją – mówił Pan Jezus do Siostry Faustyny – powiedz, że święto Miłosierdzia mego wyszło z wnętrzości moich dla pociechy świata całego. Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia mego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mego, zginą na wieki. Kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim” (z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny).

Wielkość tego święta mierzy się miarą niezwykłych obietnic, jakie

Pan Jezus z nim związał. Aby skorzystać z tych wielkich darów, trzeba wypełnić warunki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego (ufnosć w dobroć Boga i czynna miłość bliźniego) oraz być w stanie łaski uświęcającej i godnie przyjąć Komunię św.

Trzeba tu koniecznie wspomnieć, że Jan Paweł II w szczególnie sposób zabiegał o uznanie tego święta w Kościele. Jako biskup krakowski był już gorącym orędownikiem kultu Miłosierdzia Bożego. W 1993 r. biskupi polscy wystosowali prośby do Ojca Świętego o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Kongre-

dokończenie na str. VI

Diecezjalny Tydzień Biblijny

„Mów Panie – Kościół Twój słucha”

parafia Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny Toruń, 8-14 maja

8 MAJA, NIEDZIELA

Godz. 18.00 – kościół – Msza św. – Uroczyste otwarcie Diecezjalnego Tygodnia Biblijnego 2011. Homilię wygłosi ks. dr Tomasz Tułdziecki, biblista z UMK, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II

Godz. 21.00-24.00 – kościół – Maraton biblijny – Czytanie przez wiernych obszernych fragmentów Pisma Świętego

9 MAJA, PONIEDZIAŁEK

Godz. 18.45 – kaplica – Projekcja filmu „Jak powstało Pismo Święte” – część I, ok. 45 min.

10 MAJA, WTOREK

Godz. 18.45 – kaplica – Projekcja filmu „Jak powstało Pismo Święte” – część II, ok. 45 min.

11 MAJA, ŚRODA

Godz. 18.45 – kościół – Nabożeństwo Słowa Bożego pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Homilię wygłosi bp Józef Szamocki. Po homilii uroczyste błogosławieństwo rodzinnych domowych ksiąg Pisma Świętego (każdy wierny proszony jest o przyniesienie księgi Pisma Świętego). Błogosławieństwo księgą Pisma Świętego

12 MAJA, CZWARTEK

Godz. 18.45 – kościół

Konferencja z cyklu „Spotkania z Biblią” pt. „Sekty i stronnictwa religijne w czasach Nowego Testamentu”. Prowadzący konferencję – ks. prof. dr hab. Jan Perszon. Medytacja, rozważanie Słowa Bożego, prowadzący – ks. Sławomir Witkowski. Zakończenie Diecezjalnego Tygodnia Biblijnego 2011 – słowo podsumowujące ks. Mirosław Gierko



Młodzi przedstawili fragmenty z Pisma Świętego opisujące mękę Pana Jezusa

Misterium w Jabłonowie Zamku

17 kwietnia w parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonowie Zamku miało miejsce misterium męki Pańskiej, którego wykonawcami byli dzieci i młodzież z parafii. Młodzi artyści przedstawili fragmenty z Pisma Świętego opisujące mękę Pana Jezusa. Na zakończenie wykonawcy, korzystając z dekoracji wielkopostnej, składali swoje małe krzyże obok przełamanego chleba i krzyża Chrystusa, na kamieniach symbolizujących grzechy. Ukazało to wiernym, że to dzięki krzyżowi Chrystusa krzyże, które dźwigamy w codziennym życiu, mają sens i ma sens nasze cierpienie.

Inscenizację męki Pańskiej przygotowały: Anna Dombrowska, s. Patrycja ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek oraz Justyna Prajs.

Oprac. Joanna Kruczyńska

Pokłoniliśmy się Janowi Pawłowi II

Była to 3. pielgrzymka do Watykanu z parafii pw. św. Stanisława BM i św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Grudziądza pod przewodnictwem proboszcza ks. kan. Janusza Majewskiego. Celem była przede wszystkim modlitwa przy grobie Jana Pawła II w 6. rocznicę jego śmierci. Pielgrzymkę zaczęliśmy Mszą św. w naszej parafii.

2 kwietnia w kaplicy w Grotach Watykańskich ks. kan. Janusz Majewski odprawił Mszę św. w intencji rodzin, krewnych, przyjaciół, wszystkich, którzy prosili nas o modlitwę, za nas samych za wstawiennictwem Jana Pawła II. Mieliśmy w tym miejscu zadumać się nad swoim życiem, wiarą. Pomyśleć o parafii i Kościele na świecie.

Mogliśmy przyklęknąć przy grobie Papieża Polaka i powierzyć mu wszystko to, z czym przybyliśmy. Bardzo duże wrażenie zrobiła na nas Bazylika św. Piotra. Podziwialiśmy Plac św. Piotra. Mieliśmy szczęście być w Ogrodach Watykańskich oraz w Muzeach Watykańskich.

Ponadto w programie pielgrzymki znalazły się m.in.: Wiedeń, Werona, Mediolan oraz Alpy.

W Szwajcarii nocowaliśmy w Domu Rekolekcyjnym dla Młodzieży w Einsiedeln znanego z zabytkowego Opactwa Benedyktynów założonego w 934 r. Klasztor posiada cudowną statuę Matki Bożej z ok. 1450 r., zwaną Czarną Madonną. Byliśmy też w Zurychu i w Muzeum Polskim w Rapperswilu. Chwile tam spędzone były dla nas lekcją patriotyzmu. Następnym etapem pielgrzymowania były Niemcy, a dokładnie Bawaria i miasteczko Altötting, Sanktuarium Maryjne Matki Bożej Królowej Bawarii. W mieście są pomnik Jana Pawła II upamiętniający jego wizytę w 1989 r. i plac Benedykta XVI. Ojciec Święty często podkreślał swoje silne powiązanie z miastem Patronki Bawarii, pisząc: „Miałem szczęście urodzić się w pobliżu Altötting. Wspólne pielgrzymki z moimi rodzicami i rodzeństwem należą do moich najwcześniejszych i najpiękniejszych wspomnień”.

Ostatnim krajem, który odwiedziliśmy, były Czechy (zwiedziliśmy Pragę, nie zabrakło też wycieczki statkiem po Wełtawie).

Elżbieta Dymart

27. Świętojański Festiwal Organowy

Kantor Katedralny przy współudziale Kurii Diecezjalnej Toruńskiej zaprasza na 27. Świętojański Festiwal Organowy dedykowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który odbędzie się w Toruniu i Nowym Mieście Lubawskim w dniach od 15 maja do 26 czerwca 2011 r. Patronat nad festiwalem objęli: bp Andrzej Suski, prezydent Torunia Michał Zaleski, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Kalendarz koncertów

15 maja – niedziela, godz. 19.00 – Bazylika katedralna Świętych Janów w Toruniu – Andrzej Chorościński – organy (Warszawa)

22 maja – niedziela, godz. 19.00 – Kościół pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Toruniu – Urszula Jasiecka-Bury – organy (Bielsko-Biała)

28 maja – sobota, godz. 19.00 – Kościół garnizonowy pw. św. Katarzyny w Toruniu – Agnieszka Morisson – sopran, Marcin Łęcki – organy (Toruń)

29 maja – niedziela, godz. 19.00 – Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski (Rubinkowo I) – Michele Croese – organy (Włochy)

5 czerwca – niedziela, godz. 18.45 – Kościół pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu – Jakub Kwintal – organy (Radom)

12 czerwca – niedziela, godz. 19.00 – Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Toruniu – Bogusław Grabowski – organy (Gdańsk)

19 czerwca – niedziela, godz. 17.45 – Kościół pw. Ducha Świętego w Toruniu – Josef Hofer – organy (Austria)

19 czerwca – niedziela, godz. 19.00 – Bazylika św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim – Marcin Armański – organy (Świdnica)

26 czerwca – niedziela, godz. 19.00 – Bazylika katedralna Świętych Janów w Toruniu – Waldemar Gawiejnowicz – organy (Poznań)

Pozostałe informacje na stronie: www.organy.diecezja.torun.pl

Rekolekcje w szkole podstawowej

Szwarcenowo

W dniach od 13 do 15 kwietnia w Szkole Podstawowej w Szwarcenowie trwały rekolekcje wielkopostne. Poprowadził je proboszcz ks. Marek Rengiel. W tym czasie zastanawiano się nad problematyką grzechu. Dzieci przyniosły do kościoła modele termometrów, które wykonały w domu wspólnie z rodzicami. Na ich podstawie ks. Marek zobrazował, jak przebiega „choroba” ludzkich serc i dusz. Mówiąc o Bożym Miłosierdziu, nawiązał do przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32). Wskazał również na świadectwo życia Jana Pawła II, który przebaczył zamachowcowi.

Drugi dzień rekolekcji był przygotowaniem do beatyfikacji Jana Pawła II. W klasach IV-VI odbył się konkurs wiedzy o Janie Pawle II, a w klasach I-III – konkurs plastyczny. Była też projekcja filmu pt. „Lolek” oraz quiz filmowy. Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody, które ufundował Ksiądz Proboszcz. Prace plastyczne zostały zaprezentowane parafianom na wystawie w kościele. W trzecim dniu rekolekcji odprawiono Mszę św. Młodzież ze Szkolnego Koła Caritas ubogaciła liturgię śpiewem. Na zakończenie zebrani uczestniczyli w rozważaniach męki Jezusa Chrystusa, śpiewając część trzecią „Gorzkich żali”.

Opiekun Szkolnego Koła Caritas



Podczas rekolekcji zastanawiano się nad problemem grzechu

Odnowienie misji

Szwarcenowo

W dniach od 27 do 31 marca w parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Szwarcenowie odbyło się odnowienie misji parafialnych. Był to wyjątkowy czas, w którym mieliśmy odnowić misyjne postanowienia z ubiegłego roku oraz jeszcze bardziej pogłębić przyjaźń z Chrystusem. Wiodącym tematem renowacji była kontynuacja radosnego przeżywania ubiegłorocznych misji parafialnych pt. „Misje darem Bożego Miłosierdzia”. Wszystko, co nas otacza, wymaga nieustannej troski i odnawiania, tak też jest z życiem duchowym człowieka. Ono także domaga się troski i pielęgnacji. Renowację misji, podobnie jak przed rokiem, poprowadził o. Roman Ziola, franciszkanin z Gdańska.

Proboszcz ks. Marek Rengiel zaprosił wspólnotę parafialną do głębokiego przeżywania tego zbawczego wydarzenia oraz prosił o modlitwę, by ten czas był dla wszystkich okazją do przemiany serc, byśmy realizując życiowe powołania, kroczyli drogą zbawienia do domu Ojca. Misje to nie tylko czas wzrastania w wierze praktykujących wiernych, lecz przede wszystkim odzyskania wiary dla wątpiących, którzy pragną nawrócenia, ale brak im sił, aby zaufać Bożemu miłosierdziu. Ojciec misjonarz zwrócił uwagę, że tegoroczne spotkanie podczas renowacji pomoże nam uzupełnić to, na co nie wystarczyło czasu w zeszłym roku. Było to 5 dni trwania przy Bożym Słowie i Matce Zbawicieli. Podczas nauk dla rodziców ojciec misjonarz, nawiązując do hasła: „Rodzina Bogiem silna”, ukazał obraz zdrowej polskiej rodziny, która

pełna jest Boga, modlitwy, miłości i przykładu chrześcijańskiego życia. Każda rodzina musi wzorować się na Świętej Rodzinie z Nazaretu. Ośrodkiem i sercem chrześcijańskiej rodziny jest Chrystus, który wspomaga i wspiera w misji wychowania dzieci do dojrzałości ludzkiej i religijnej. Uświęcenie jest zadaniem każdego człowieka i rodzina jest powołana do świętości. Zwracając się do licznie zgromadzonych dzieci, podkreślił: „Miłości do matki, miłości do ojca nie można nauczyć się z żadnego podręcznika. Tego można nauczyć się tylko w rodzinie i od rodziny”. W licznych nabożeństwach proszono o Boże błogosławieństwo dla wszystkich rodzin parafii oraz zastanawiano się nad osobistymi relacjami z Panem Bogiem i jak prostować ścieżki swego życia. Tylko dla Chrystusa jesteśmy zdolni dokonać czegoś niezwykłego. Rozważano, jak umocnić młodych w ich postanowieniach czynienia dobra. Aby w pełni żyć życiem chrześcijańskim, trzeba wyjść z ciemności i szukać Boga. Właśnie we wspólnocie Kościoła Pan Bóg daje nam dobre środowisko dla wzrostu wiary. Dlatego możemy razem dziękować Mu za otrzymane dary i doświadczenia, te dobre i te trudne, przepraszać Go za przewinienia i wstawiać się za sobą nawzajem, możemy prosić o Jego obecność w naszym życiu, prowadzenie oraz wszelkie potrzebne łaski dla nas i naszych najbliższych.

Na zakończenie przed Panem Jezusem wystawionym w Najświętszym Sakramencie ojciec misjonarz na nowo zawierzył Jezusowi Miłosierdnemu wspólnotę parafialną.

Krystyna Miłoszewska

Droga Krzyżowa w bursie

W Wielki Poniedziałek w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu odprawiono nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Rozważania pt. „Droga śmierci na jawie” pod okiem wychowawców Katarzyny Pawskiej oraz Marcina Pietrzaka przygotowali mieszkańcy bursy. Na głównym planie w auli znajdował się duży krzyż, symbol Jezusa. Następnie narrator, symbol człowieka, zapowiadał stacje, w głębi słychać było brzmienie gongu. Przy rozważaniu poszczególnych stacji odczytano odpowiedni fragment Pisma Świętego. W pierwszej scenie prezentowano minimonologi, które miały zobrazować takie problemy, jak: pogaństwo, czyli wiara w horoskopy, ignorancja – obojętność na czyjeś cierpienie, łatwizna – łatwe i proste sposoby na życie, anarchia oraz trucizna. Pierwsze litery „problemów” utworzyły napis: Piłat. W ostatniej scenie na środku auli pozostał krzyż. Na zakończenie dyrektor bursy ks. Jarosław Janowski podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie nabożeństwa.

Maria Szczęsna

Zapraszamy

Spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej oraz Rady Ruchów i Stowarzyszeń

W sobotę 14 maja o godz. 10.00 w Centrum Dialogu Społecznego w Toruniu przy ul. Łaziennej 22 odbędzie się spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej oraz Rady Ruchów i Stowarzyszeń Diecezji Toruńskiej. Program spotkania: Misje Rodzinne w Diecezji Toruńskiej, I Synod Diecezji Toruńskiej, stałe posługi i funkcje świeckich w diecezji: akolita, lektor, kantor, Marsz dla Życia i Rodziny (29 maja), Diecezjalne Dzieło Biblijne, komunikaty, wolne wnioski oraz modlitwa.

Ks. Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Bohater wiary i Ojczyzny

Wymagający od siebie i innych cieszył się opinią doskonale wprowadzającego młodych wikarych w obowiązki kapłańskie
Ks. Franciszek Śmigocki

Wojciech Wielgoszewski

Roman Dembiński urodził się 6 kwietnia 1876 r. w Łowinie w powiecie świeckim rok po zakupieniu przez rodziców majątku o ówczesnej nazwie Luisenhof. Był najstarszy z siedmiorga dzieci Floriana herbu Rawicz i Elżbiety z Donimirskich pieczętujących się herbem Brochwicz. Jego życie miało upłynąć pod znakiem Maryi: ochrzczony w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Serocku (wtedy dekanat fordoński, teraz koronowski); był proboszczem parafii pod takim samym wezwaniem w Pokrzydowie, a przedtem wikariuszem w parafii Mariackiej w Toruniu. Bóg hojnie obdarzył obie rodziny powołaniami. Wymieńmy choćby spokrewnioną z Dembińskimi bł. Matkę Marię Karłowską i o. Feliksa Czarlińskiego, jezuickiego misjonarza w Afryce ze strony matki. Obecnie w tej sztafecie służby Bogu uczestniczy jego cioteczny wnuk o. Krzysztof Lipowicz, dominikanin.

Droga jego edukacji była klasyczna dla młodzińca z polskiej, patriotycznej rodziny. Po 4 latach w pelplińskim Collegium Marianum, jedynej szkole średniej na Pomorzu z obowiązkowym

językiem polskim, w 1889 r. rozpoczął naukę w gimnazjum chełmińskim. Przez 5 lat aż do matury w 1897 r. należał tu do Towarzystwa Filomatów i prowadził liczącą kilkaset tomów bibliotekę, największy księgozbiór filomacki na Pomorzu pochodzący ze składek uczniowskich (por. Jerzy Szews, „Filomaci Pomorscy”, Warszawa 1992).

Jesienią 1897 r. wraz z sześcioma kolegami z gimnazjum wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, by 17 marca 1901 r. stanąć do święceń kapłańskich. W 1901 r. został wikariuszem w parafii pw. Panny Marii w Toruniu, gdzie czekało go trudne doświadczenie: wrześniowy proces filomatów. Choć nie zasiadł na ławie oskarżonych, nietrudno sobie wyobrazić, jak przeżywał sytuację swoich przyjaciół postawionych przed pruskim sądem, zwłaszcza że niektórych ukarano więzieniem.

1 czerwca 1907 r. objął po zmarłym ks. Alojzym Zygmantowskim probostwo w Pokrzydowie blisko Brodnicy, gdzie kontynuował dzieło poprzedników i ożywił religijność parafian. Po 2 dekadach jego pracy sześciuset (co piąty!) należało do Bractwa Żywego Różańca, 170 do Arcybractwa Straży Honorowej Serca Jezusowego, zaś Apostolstwo Modlitwy objęło 100 osób. Z końcem lat 20. animował Towarzystwo Młodzieży Katolickiej. Podniósł rangę miejscowego chóru, przekształcając go w 1909 r. w Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. Wyrazem jego troski o chorych był szpital dla 10 osób. Stopniowo wzbogacał wyposażenie kościoła, także o przedmioty zabytkowe, jak XVIII-wieczny rokokowy feretron z rzeźbą wyobrażającą patronkę świątyni Niepokalanie Poczętą Najświętszą Maryję Pannę.

„Ksiądz starej daty, posyłał do niego dla nabycia szlif” – wspominał kapłan z jego dekanatu. Charyzmatycznego proboszcza pamiętają do dziś jego ministranci: Roman Cichoracki (ur. 1926 r.) 3 lata przed wojną asystował swojemu proboszczowi w poświęceniu mleczarni. Być może ks. Roman był na lekcji religii w jego klasie jako wizytator szkół powszechnych w dekanacie brodnickim. W 1938 r. ten kapłan cieszący się powszechnym autorytetem został dziekanem brodnickim.

Proboszcz pokrzydowski łączył postugę kapłańską z pracą organiczną, która w zabo-

rze pruskim była sposobem walki o polskość. Wśród gospodarzy szerzył oświatę rolniczą, uświadamiał im konieczność utrzymania ziemi w polskich rękach; m.in. w tym celu w 1910 r. założył w Pokrzydowie kółko rolnicze. W 1912 r. został prezesem Banku Spółdzielczego w Brodnicy, nazywanego potocznie bankiem „polskim”, instytucji, która kredytowała polskie rolnictwo, handel i rzemiosło powiatu. „Niemał każda służąca i każdy parobczak miał książeczkę oszczędnościową w Banku i dlatego społeczeństwo polskie finansowo nie było zbyt zależne od Niemców” (por. Sylwester Bizan, „Powiat i miasto Brodnica w walkach o niepodległość 1914-1920 rok”, Brodnica 1938). W 1927 r. wszedł do zarządu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jako II wiceprezes; w 1932 r. został prezesem honorowym.

W przełomowym czasie po klęsce pruskiego zaborcy w I wojnie światowej, w latach 1918-1919, gdy rozstrzygała się przynależność państwowa Pomorza i ziemi michałowskiej wziął wybitny udział w tworzeniu

podstaw polskiej władzy i polskiej oświaty. Już w maju 1918 r. z inspiracji ks. Feliksa Bolta, emisariusza Tajnego Komitetu Obywatelskiego, wstąpił do brodnickiego oddziału tej organizacji, która miała na celu przejęcie administracji przez władze polskie. 25 listopada 1918 r. uczestniczył w zorganizowanym w Pokrzydowie wiecu patriotycznym, w którym uczestniczyło ok. 800 osób. Zgromadzeniu przewodniczył Adam Geissel, mąż jego siostry Ludwika, agronom, współorganizator Rady Ludowej i Straży Ludowej w powiecie brodnickim. Ks. Dembiński wygłosił wtedy prelekcję pt. „Położenie polityczne a sprawa polska”. W Powiatowej Radzie Ludowej zajął się sprawami oświaty; jako prezes Komisji Szkolnej przygotowywał nauczycieli do pracy w polskich szkołach, organizując dla nich wykłady z literatury i historii ojczystej. Po wsiach organizował naukę polskiego dla osób starszych i młodzieży pozaszkolnej. „Jemu (...) zawdzięczać należy, że mimo licznych trudności ani jedna szkoła w powiecie brodnickim nie zmudziła ani jednego dnia w ciągłości pracy” – pisze Sylwester Bizan, bezpośredni uczestnik tamtych wydarzeń. Ks. Jan Walkusz zalicza go do księży, którzy „szczególnie wyróżnili się w tym procesie, a tym samym inspirowali innych” (por. „Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej

Był gorącym patriotą i swoją pracą starał się podtrzymać ducha polskiego na terenie swojego działania
Stefan Bilski



Ks. Roman Dembiński (1876-1940)



Roman Dembiński z ojcem Florianem i siostrami. Chełmno, 1895 r.

1918-1939", Pelplin 1992). Władze odrodzonej Ojczyzny uhonorowały jego pracę najpierw srebrnym, później Złotym Krzyżem Zasługi. W wolnej Polsce tak jak liczni pomorscy księża uczestniczył w życiu politycznym i był zwolennikiem endecji. W 1929 r. został członkiem zarządu i mężem zaufania w placówce powiatowej Stronnictwa Narodowego.

Cenił rodzinne więzi. Przyjął do siebie ojca, a plebania stała się domem Dembińskich. Tutaj odbył się ślub jego najmłodszej siostry Ludwiki. Zażyłość cechowała jego stosunki z ciotecznym bratem ppłk. Augustem Donimirskim, pierwszym dowódcą 18. Pułku Ułanów Pomorskich i bohaterem wojny polsko-bolszewickiej, który

po śmierci ojca (powstańca z 1863 r.) „zamienił miecz na lemiesz”, by utrzymać rodowy majątek najpierw w Zajezierzu k. Sztumu, a po przegranej plebiscycie na Powiślu w pobliżu Nowego po polskiej stronie Wisły. Przyjazdy pułkownika (własnym autem!) stanowiły z pewnością cenną atrakcję dla pokrzydowian, w dodatku były źródłem konkretnych korzyści. „Zawsze «naciągał» wszystkich w rodzinie na finansowanie swoich pomysłów związanych z parafią. Np. stworzył spółkę do wydobywania torfu w celach opałowych” – dzieli się opinią jego bliskich o. Krzysztof Lipowicz, wnuk jego siostry Ludwiki. Zapewne dzięki pomocy rodziny wzbogacił kościół o nowe dzwony. Z większym, „Stanisławem” z 1924 r.,

wiąże się domowa legenda: Miał przypominać jego zmarłego w dzieciństwie brata; Staś podobno chciał być księdzem i Roman mu obiecał, że zostanie kapłanem za niego. W 1926 r. zakupił dzwon – „Kazimierz”; tak miał na imię jego zmarły w dzieciństwie siostrzeniec Bończa-Rutkowski.

Po wybuchu wojny przekonał siostrę, by zamieszkała z nim na plebanii, „aby było różnie”. Obawiał się przyjscia Niemców, jednak spowiadał po polsku i mimo ostrzeżeń nie zdecydował się na opuszczenie swojej parafii. W nocy z 8 na 9 września 1940 r. „przyszli po niego”. Stało się to podczas akcji aresztowań wśród polskich księży oszczędzonych w czasie „krwawej jesieni” 1939 r. Zdaniem Zbigniewa Girzyńskiego represje te objęły księży, którzy spowywali po polsku lub posiadali wysokie odznaczenia państwowe (por. „Towarzysze męczeńskiej drogi” bł. ks. Stefana Frelichowskiego, Toruń 2005). Ks. Dembiński winien obu tym „zbrodniom” został osadzony w „przedpieklu”, jak nazywano obóz w Stutthofie, jako „numer 10099”. Jego los podzielili aresztowani tego samego dnia księża z jego dekanatu: proboszcz z Lembarga, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu ks. Alfons Mańkowski (nr 10104) i proboszcz z Brodnicy ks. Walerian Ossowski (nr 10107). Obu wkrótce zamęczono w lagrze.

Ks. Dembiński dzięki staraniom rodziny wyszedł z obozu 27 listopada, jednak nie dotarł żywy do swojej parafii. Wycieńczony, zmarł w szpitalu w Brodnicy 29 grudnia 1940 r., dokładnie w 50. rocznicę śmierci ks. Jana Kamrowskiego, budowniczego kościoła w Pokrzydowie. W cieniu tej świątyni spoczął także ks. Roman, którego ciało potajemnie wykupiła i przewiozła siostrzenica Janina Geissel. Tajnego pochówku dokonał ks. Franciszek Śmigocki, przed wojną proboszcz w pobliskim Żmiejewie (od 1942 r. w Górznie), przyjaciel i spowiednik rodziny.

W kościele przy wejściu upamiętnia ks. Dembińskiego i pozostałych duszpasterzy pokrzydowskiej parafii okazała tablica z czarnego marmuru „Pro memoria...”. Jej fundator, obecny proboszcz ks. kan. Zenon Żmijewski oraz jego parafianie zanoszą tam światło i modlitewne intencje.

Odważający Pokrzydowo zwracają uwagę na niewielki obelisk stojący w pobliżu kościoła. Ks. Roman Dembiński postawił go ku czci parafian poległych za Polskę w czasach, gdy wykładała się jej wolność i polecił wyrzeć na nim ich nazwiska. Na początku okupacji Niemcy zniszczyli pomnik. Po wojnie ten znak pamięci został odnowiony, choć w zmienionej postaci. Przywrócono też napis: „Cześć bohaterom wiary i Ojczyzny”, który możemy odnieść do kapłańskiej posługi pokrzydowskiego proboszcza.

Wyrazy wdzięczności kieruję do o. Krzysztofa Lipowicza OP i Wojciecha Lipowicza, krewnych ks. Dembińskiego, za udostępnienie rodzinnego archiwum, cenne rady i duchowe wsparcie. Dziękuję też za pomoc ks. kan. Zenonowi Żmijewskiemu, proboszczowi z Pokrzydowa i Wiktorowi Kamińskiemu, wieloletniemu dyrektorowi miejscowej szkoły

ZDJĘCIA: ZE ZBIORÓW KRZYSZTOFA I WOJCIECHA LIPOWICZÓW

OTO JEST DZIEŃ, KTÓRY DAŁ NAM PAN MIŁOSIERNY

dokończenie ze str. I

gacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zezwoliła w 1995 r. na obchodzenie tego święta w polskim Kościele katolickim w II niedzielę wielkanocną. Podczas kanonizacji Siostry Faustyny w 2000 r. Jan Paweł II ogłosił II niedzielę wielkanocną jako święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła.

17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. „Pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei” – modlił się Papież i prosił Boga, by uleczył ludzką sł-

Bądźmy narzędziami Miłosierdzia Bożego wobec innych

bość i przezwycięzył wszelkie zło. Mówiąc o dramatach współczesnego świata, podkreślił: „Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odświeżać się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy. Dlatego w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją. (...) Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść «iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście». Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy

Bracia i Siostry. Bądźcie świadkami miłosierdzia!”.

Ten, który tak dogłębnie pojmował i umiłował Boże Miłosierdzie, spełniwszy swoje zadanie, odszedł do domu Ojca w wigilię tego święta, żegnany wołaniem ludu Bożego: „Santo subito!”

I oto doczekaliśmy się dnia, który dał nam Pan Miłosierny: 1 maja 2011 r., w święto Miłosierdzia Bożego, Jego wierny sługa został wyniesiony do chwały ołtarzy, ażeby zająć miejsce przed całym światem jako ta Boża iskra, która rozpali nas wszystkich „wyobraźnią miłosierdzia”. Bł. Janie Pawle II, naucz nas – jak sam mówiłeś – „miłości, która wyraża się jako miłosierdzie; która zdolna jest do pochylecia się nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów który doznaje miłosierdzia nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany” („Dives in misericordia”).

Niech będzie uwielbiony Bóg bogaty w miłosierdzie! Niech będzie uwielbiony w swoim niezrównanym czcicielu – bł. papieżu Janie Pawle II, który prowadził nas do źródeł Miłosierdzia i w nim zanurzał! Niech będzie Bóg uwielbiony w tym, którego sam naznaczył jakoby stygmatem miłosierdzia!

Dziękując dziś Bogu Miłosierdnemu za to, co nam pozostawił i w co nas wprowadził bł. Jan Paweł II, warto wspomnieć tę, którą beatyfikował 6 czerwca 1997 r. w Zakopanem Marię Karłowską, pasterkę, która w kulcie Miłosierdzia Bożego była tak bliska naszemu umiłowanemu Papieżowi.

Zauważmy, że św. Siostra Faustyna Kowalska żyła w latach 1905-1938, a więc w tym czasie, kiedy bł. Matka Maria Karłowska prowadziła już swoje apostołstwo największego miłosierdzia wobec kobiet i dziewcząt zdeprawowanych moralnie, które ówczesny świat odrzucał i przekreślał (od 1892 r.). Być może docierały do Matki Karłowskiej wieści o objawieniach, jakie otrzymywała Siostra Faustyna. Ale już w początkach swego apostołatu odkryła ona to, co powiedział Ojciec Święty w Łagiewnikach (słowa wyżej cytowane). Zrozumiała, że sytuacja człowieka cierpiącego, któremu grozi utrata godności ludzkiej lub już ją utracił, wskazuje na nie-

podważalną potrzebę miłosierdzia. A miłosierdzie – według pojęcia Marii Karłowskiej – to szczególna miłość, to dobroć, która obdarza przebaczeniem aż do zapomnienia wszystkiego, co było. To dobroć, która – nie upokarzając człowieka – pochyla się z litością nad jego nędzą, nie czekając na dowody wdzięczności; dźwiga z upadku, ośłania i pociesza, nie licząc na żadną zapłatę. Uprzedziła jakoby tą myślą właśnie to, co powiedział Ojciec Święty w encyklice „Dives in misericordia”.

W taką rzeczywistość – jak twierdziła Matka Maria – wkracza Bóg Stwórca, aby uleczyć rany ludzkich serc, nadać życiu nowy bieg i wartość oraz odbudować to, co zniszczył grzech. Dlatego patrzyła na Boga Ojca jako na uosobione, nieskończone Miłosierdzie i takim ukazywała Go swoim wychowankom od pierwszych chwil przyjęcia do Domu Misijnego.

W rekolekcjach dla nich pisała: „O nieogarnione Miłosierdzie, Ojcie mój! Już dłużej dobroci Twojej oprzeć się nie mogę! Oto wracam do Ciebie. Nie odrzucisz duszy, którą – gdy była niewierna i niewdzięczna – cierpliwie znosiłeś, a teraz z taką miłością przywołałeś do siebie!”.

Według Marii Karłowskiej nawrócenie człowieka jest tajemnicą pomiędzy Ojcem Miłosierdzia a duszą ludzką. Według niej trzeba o to „pytać Serce Jezusa”, którego ukazuje swoim dziewczętom jako uosobioną Miłosierdną Miłość Ojca: „To jest to Miłosierdzie Nieskończone Boga: Jezus Chrystus”. Prowadziła swe wychowanki do Jezusa Dobrego Pasterza, którego obraz kojarzy się nam zawsze z Jego subtelną miłością pochylającą się miłosierdnie nad zabłąkaną owieczką. Dla Matki Marii Dobry Pasterz to po prostu obraz Miłosierdzia Bożego. To nieskończone miłosierdzie, które nie tylko przebacza, daruje i zapomina, ale które szuka i pragnie odnaleźć nawet największego grzesznika. To miłosierdzie, które nie tylko szuka zagubionego, ale zbliża się do niego i pobudza do zaufania Ojcu. Wyjaśniała: „Nie bez powodu mówię wam na pierwszym miejscu o Miłosierdziu Bożym. Czymże bowiem jest całe wasz grono pokutujące i każda z was osobno, jeżeli nie najbardziej typowym przykładem tegoż Miło-

sierdzia?”. Życie pokazywało, że na tak przedstawiane Miłosierdzie Boże najtwardsze nawet serce doznawało wzruszenia.

W wieczności – jak mówiła Matka – gdy dusza nawrócona stanie przed Bogiem i dziękować będzie za swoje ocalenie, „wszyscy, milcząc, wskażą jej wśród łez na Miłosierdnego Jezusa: to On!”. Zwróćmy uwagę, że Matka Maria już wówczas używała określenia: Jezus Miłosierny. Trafnie powiedział o niej kard. Stefan Wyszyński, że „głęboko wyczuła najczulszy nerw Serca Boskiego Dobrego Pasterza: miłość miłosierdną”.

W książce dla swych wychowanek Matka Karłowska napisała: „Wielkie jest nad niebiosa miłosierdzie Twoje, Panie! Litościwy i miłosierny jest Pan, cierpliwy i wielce miłosierny. Czyż każdy krok Boga Człowieka na ziemi, każda kropla potu, każde tchnienie, każda kropla ze zranionego Serca Dobrego Pasterza nie świadczą głośno o Miłosierdziu Bożym?”.

Śpiewając Bogu bogatemu w miłosierdzie dziękczynne „Te Deum” za dzień beatyfikacji Jana Pawła II, który dał nam Pan Miłosierny, za zrozumienie, że „nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość, ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga” – pragniemy podzielić się także tymi słowami bł. Matki Marii, ażebyśmy i my – za ich przykładem – byli „świadkami miłosierdzia” w naszej współczesności. Bądźmy ludźmi, którzy, wierząc w Najwyższe Dobro, będą odkrywać wciąż nowe drogi w miłosiernej posłudze człowiekowi potrzebującemu, a przez to wypraszać Miłosierdzie Boże dla całego świata. Matka Karłowska poucza, że Bóg Miłosierny „woli udzielać się człowiekowi przez drugiego człowieka, którego nagradza potem za ten współudział, choć go w istocie nie potrzebował”. Człowiek więc, niosąc ratunek drugiemu, pomaga również samemu sobie, ponieważ miłosierdzie otwiera mu bramy wieczności. Skoro – jak przypomina Matka Maria – sami tylekroć doświadczyliśmy miłosierdzia, czynmy podobnie: bądźmy narzędziami Miłosierdzia Bożego wobec innych.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

Dowiedziałem się, że darem waszej diecezji z okazji beatyfikacji jest Toruńskie Centrum Caritas im. bł. Marii Karłowskiej. Jest ono owocem współpracy społeczeństwa waszego miasta i będzie służyć pomocą potrzebującym. Centrum prowadzi stołówkę dla ubogich, opiekuje się ludźmi chorymi i dziećmi z biednych rodzin, użycza schronienia bezdomnym i rodzinom dotkniętym różnymi nieszczęściami.

(Z przemówienia Jana Pawła II skierowanego do pielgrzymów z diecezji toruńskiej 19 lutego 1998 r., za „L'Osservatore Romano”)



Nasze dzieło pobłogosławił Jan Paweł II, od prawej stoją bp Jan Chrapek i ks. prał. Daniel Adamowicz

ZDJEŃCA-ARCHIWUM CARITAS

Najpierw było Toruńskie Centrum Caritas

Toruńskie Centrum Caritas przy Szosie Bydgoskiej 1 zostało powołane przez bp. Andrzeja Suskiego w lipcu 1995 r. Zrzucony był szpital dziecięcy w ciągu 17 miesięcy doprowadzono do użytku i przeznaczono do podjęcia kompleksowej pomocy rodzinom potrzebującym z Torunia i okolic. Patronką jednostki została bł. Matka Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, która na przełomie wieków niosła pomoc kobietom pogrążonym w nędzy materialnej i moralnej. Pierwszą podopieczną była zrozpaczona matka, która z trójką dzieci zapukała do drzwi 2 stycznia 1997 r. – Było 15 stopni mrozu, dzieci nie były zbyt ciepło ubrane, jedno nie miało butów. Pamiętam, że jeździłem po znajomych, zbierając najpotrzebniejsze rzeczy dla tej pierwszej rodziniki, która zawitała pod nasz dach. Tak uczyliśmy się służyć ludziom. To były wielkie emocje, które pamiętam do dziś – wspomina ks. prał. Daniel Adamowicz, pierwszy szef jednostki przy Szosie Bydgoskiej i dzisiejszy dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej.

Najprostsze potrzeby

Trudna rzeczywistość przełomu lat 90. XX wieku okazała się bardzo obciążająca, wielu znalazło się na społecznym marginesie. – Przyjęliśmy zasadę, że pomagamy tam, gdzie są najbardziej

palące potrzeby, czyli w kwestiach egzystencjalnych – wspomina ks. Daniel. – Ruszyła kuchnia, wydawaliśmy ok. 300 posiłków dziennie. Uruchomiono łaźnię, Stację Opieki Caritas niosącą pomoc osobom chorym, niepełnosprawnym i bezdomnym. Ruszyła noclegownia dla kobiet, pierwszy tego typu punkt w Toruniu, i Ognisko Wychowawcze. – Z perspektywy lat muszę powiedzieć, że wszystkie te kierunki, które określiliśmy na początku, były trafione, zostały pomnożone co do skali i rozwinęte w miarę naszych możliwości – podkreśla ks. Daniel. Pamiętam liczbę dnia, to było 2277 wydanych porcji – dodaje.

Pomoc całoroczna

W 2006 r. szefostwo nad Toruńskim Centrum Caritas przejął ks. Jarosław Ciechanowski. Pod jego kuratelą w 2008 r. Centrum rozpoczęło współpracę z NFZ w zakresie opieki długoterminowej. – Wśród programów, jakie działają w placówce, są: Ognisko Wychowawcze dla 50 dzieci, II Stacja Opieki Caritas. Stała, całoroczna pomoc to ok. 450 posiłków wydanych codziennie w naszej stołówce, kolonie letnie dla ok. 300 dzieci, wyprawki szkolne dla ok. 2000 dzieci. 11 lutego (Światowy Dzień Chorego) odwiedzamy osoby cierpiące w szpitalach naszego regionu, wręczając życzenia i upominki ok. 1500 osobom. Organizujemy zbiórki żyw-



Toruńskie Centrum Caritas przez działalność w ramach programu interwencji kryzysowej otacza troską ofiary przemocy

ności w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Współpracuje z nami ok. 50 stałych wolontariuszy, którzy pomagają nam w realizacji wspomnianych zadań – wylicza ks. Jarosław. Poszczególne gałęzie działalności Centrum na stałe wpisały się w krajobraz pomocowy miasta i regionu, a są to: Interwencja Kryzysowa, Jadłodajnia, Łaźnia, Noclegownia dla Bezdomnych Kobiet, Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego i Medycznego.

Anna Pławińska



Pod którym sztandarem przeżyjesz swe życie?

Tomasz Strużanowski

W dniach 4-9 kwietnia w toruńskim Baju Pomorskim był wystawiany spektakl pt. „Dwa sztandary” przygotowany na podstawie faktów z życia oraz medytacji św. Ignacego z Loyoli. Wyreżyserowała go Agnieszka Zakrzewska, absolwentka reżyserkich studiów poddyplomowych na wrocławskiej PWST, a udział w nim wzięli studenci z toruńskiego duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów (w tym członkowie grupy teatralnej „Zasłuchani”), młodzież ze wspólnoty w Brodnicy i klerycy z toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Inicjatorem przedsięwzięcia był ks. Sławomir Witkowski, ojciec duchowny w seminarium. Znaczącego wsparcia przy realizacji spektaklu udzielił Urząd Miasta Torunia.

Na oczach widzów scena Bajów Pomorskich stała się terenem zaciętych zmagani duchowych symbolizowanych przez dwa sztandary. „Jeden należy do Chrystusa, najwyższego naszego Wodza i Pana, drugi do Lucyfera, śmiertelnego wroga naszej ludzkiej natury. Chrystus wzywa i zaprasza wszystkich pod swój sztandar, a Lucyfer przeciwnie: pod swój”.

Widzowie ujrzeli „wielkie pole całej owej okolicy Jerozolimy, na którym najwyższym Wodzem dobrych jest Chrystus, nasz Pan oraz inne pole w okolicach Babilonu, gdzie hersztem nieprzyjaciół jest Lucyfer”. Zobaczyli, jak „przywódca wszystkich nieprzyjaciół siedzi na

tym rozległym polu babilońskim niby na ogromnym tronie z ognia i dymu. Postać jego jest straszliwa i przerażająca. Usłyszeli, jak wzywa on niezliczone demony i jak ich rozsyła: jednych do takiego miasta, drugich do innego – i tak na cały świat. Nie pomija żadnej dzielnicy kraju, żadnego miejsca, stanu ani jakichkolwiek szczególnych osób”. Usłyszeli przemówienie, „które do nich wygłasza i jak ich napomina, żeby na ludzi zarzucali sieci i kajdany. Najpierw mają kusić żądzą bogactw, jak to się zwykło przeważnie dziać. W ten sposób dojdą do próżnej chwały światowej, a potem do wielkiej pychy. W ten sposób pierwszym stopniem będą bogactwa, drugim – próżna chwała, a trzecim – pycha. Te trzy stopnie prowadzą do wszystkich innych wad”.

Następnie widzowie ujrzeli „najwyższego i prawdziwego Wodza, jakim jest Chrystus, nasz Pan”. Zobaczyli, „jak Chrystus staje na wielkim polu tej właśnie okolicy Jerozolimy, w miejscu skromnym, pięknym i miłym, wybiera ludzi, apostołów, uczniów i wysyła ich na cały świat, a świętą naukę swoją rozpowszechnia wśród ludzi różnych stanów i warstw”. Następnie usłyszeli przemówienie, „jakie Chrystus, nasz Pan, wygłasza do swoich sług i przyjaciół, których na taką wyprawę wysyła. Zaleca im, by wszystkim chcieli udzielać pomocy i pociągali ich najpierw do najwyższego ubóstwa duchowego, a jeżeli Majestatowi Bożemu to by się podobało i do tego ich wybrał, także do ubóstwa rzeczywistego; następnie do [przyjmowania] obelg i pogardy, ponieważ z tych dwóch wyłania się pokora. Tak więc są trzy stopnie: najpierw ubóstwo przeciw bogactwu, następnie obelgi i pogarda przeciw zaszczytom światowym, wreszcie pokora przeciw pysze. Niech przez te trzy stopnie pociągają do wszystkich innych cnót” (cytowane fragmenty pochodzą z medytacji św. Ignacego Loyoli).

Przedstawienie cechowały duży rozmach inscenizacyjny i ekspresja, w czym dużą rolę odegrała muzyka skomponowana specjalnie na tę



Fragment spektaklu „Dwa sztandary”

okazję przez Krzysztofa Zarembę i Waldemara Dziombę.

– Chcieliśmy pokazać że każdy człowiek, czy tego chce, czy nie, dokonuje w życiu wyboru – mówi Agnieszka Zakrzewska. – Nie możemy być ludźmi środka, którym najwygodniej jest nie podjąć żadnej decyzji co do kierunku swego życia. Codziennie w nas i o nas trwa walka duchowa, której przejawem są m.in. targające nami pokusy.

Zespół aktorski liczył 25 osób, w tym dwie niezależne grupy kleryków z drugiego i piątego roku seminarium. Przygotowania do premiery trwały od stycznia. Jak podkreśla Agnieszka Zakrzewska, ostatnie 3 tygodnie wymagały ze strony aktorów dużego hartu ducha, gdyż konieczne były codzienne próby. – Każdą próbę rozpoczynaliśmy i kończyliśmy modlitwą – mówi reżyserka. – Sami również doświadczaliśmy walki duchowej. W pewnym momencie, pod koniec przygotowań, ogarnęło nas takie zmęczenie, że pojawiły się wątpliwości, czy damy radę, czy to, co robimy, ma sens. 2 dni przed premierą spotkaliśmy się na modlitwie, w trakcie której przeprosiliśmy Boga i siebie nawzajem za wszelkie uchybienia i słabości okazane w trakcie przygotowań, co bardzo nas umocniło i spoiło.

Odbiorcami spektaklu była młodzież z toruńskich szkół średnich oraz dorośli, dla których zespół zagrał 2 przedstawienia wieczorne. – Niełatwo było występować przed młodymi ludźmi – mówi Agnieszka

Zakrzewska. – Swoje przeżycia często maskowali śmiechem, który na pewno nie ułatwiał zadania aktorom, natomiast z całą pewnością stanowił przykrywkę dla głębszych wewnętrznych przeżyć. Natomiast wieczorne przedstawienia dla dorosłych, grane przy pełnej sali, były dla nas swoistą nagrodą za podjęty trud.

Reżyserka zaprasza młodych ludzi do udziału w spotkaniach teatralnej grupy „Zasłuchani”, działającej w ramach duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów. – Jesteśmy grupą osób lubiących „bawić się” w teatr, zapaleńców, którzy czasem mają ochotę zrobić coś i podzielić się tym z innymi – mówi. – Swoje natchnienie i pomysły czerpiemy właśnie z zasłuchania w Boga, drugiego człowieka, siebie, otaczający nas, rozgadany świat, ale i w ciszę.

Spotkania odbywają się we wtorki od 18.00 do 22.00. Pierwsza część spotkania ma charakter warsztatów teatralnych (ćwiczenia ruchowe i dydaktyczne, tworzenie krótkich etiud, podstawowe zadania aktorskie, animacja małych form teatralnych itd.), natomiast w drugiej przygotowujemy zaplanowane spektakle, wieczory poezji itp.

Zapraszamy do dzielenia się z nami swoim talentem, pomysłami, chęcią i radością tworzenia. Każdy jest mile widziany. Jedyne wymaganie to wygodny strój, którego nie będzie szkoda, jeśli się pobrudzi i lekkie obuwie do przebrania. Zatem – przybawajcie! □

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-13.00
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38